

Dlaczego tak drogo? Analiza źródeł wartości dzieł sztuki we współczesnym kapitalizmie

Dlaczego tak drogo? Zawarte w tytule projektu pytanie odnosi się do głosów zdumienia czy może wręcz oburzenia wywoływanych informacjami wycenach, jakie notują współcześnie dzieła sztuki. Rynek sztuki na świecie w ostatnich latach odnotowuje wyraźny wzrost. Coraz większa liczba dzieł sztuki się staje przedmiotem transakcji, a ceny za poszczególne dzieła są coraz wyższe. Co chwilę media podają sensacyjne wiadomości o tym, że na aukcjach pobijane są kolejne rekordy cen sprzedaży. Ostatnio można było usłyszeć o najdrożej sprzedanym dziele na aukcji w Polsce – za grupę rzeźb Magdaleny Abakanowicz w domu aukcyjnym DESA zapłacono ponad 2 mln dolarów. Można też było dowiedzieć się o najdrożej sprzedanym dziełem polskiego artysty – za obraz "Czerwona Sukienka" Tamary Łempickiej na aukcji w nowojorskim domu aukcyjnym Sotheby's zapłacono ponad 13 mln dolarów.

Współcześnie dzieła sztuki zostały włączone w sferę kapitału i są coraz częściej używane jako narzędzie w operacjach dla tej sfery charakterystycznych. Operacje na dziełach sztuki coraz częściej obejmuje logika formy aktywów – polegają na ocenie pod kątem możliwości przedmiotu do zachowania bądź pomnażania zgromadzonego kapitału. Widzimy wzrost liczby instytucji finansowych zajmujących się inwestowaniem sztukę – doradztwem w tworzeniu kolekcji. Dzieła sztuki służą nieraz jako zabezpieczenie branych kredytów. Domy aukcyjne udzielają kolekcjonerom kredytów. Powstają instytucje hybrydowe łączące kompetencje domów aukcyjnych, galerii i funduszy inwestycyjnych. W dziełach sztuki można wykupić nawet udziały, by przy późniejszej sprzedaży odebrać przynależną zwrot z inwestycji. Fundusze zajmują się nieraz kupowaniem dzieł, które jeszcze nie powstały – zamawiają u artysty dzieło, którego wartość w założeniu ma z czasem wzrosnąć. Zatem inwestowanie w sztukę współcześnie staje się do pewnego stopnia inwestycją podobną do innych jej rodzajów.

Zdumienie wywoływane informacjami o cenie dzieł sztuki wynika z tego, że ich wartość jest abstrakcyjna – wyjaśnienie, dlaczego jeden obraz jest warty kilkanaście dolarów, a inny, podobnej wielkości, pochodzący z podobnego czasu, warty kilkadziesiąt milionów, jest niezwykle trudne. Paradoksalnie to właśnie współcześnie czyni sztukę tak dobrym przedmiotem inwestycji. Dzieło sztuki ze względu na swoją unikatowość pozwala w zasadzie na nieograniczone akumulowanie kapitału – jego wartość może rosnąć przynajmniej w założeniu w nieskończoność.

Przemiany, które zaszły na rynku sztuki stawiają pytanie o źródła wartości dzieł sztuki? O to, w jaki sposób powstaje wartość dzieła sztuki we współczesnym kapitalizmie? Badanie będzie starało się odpowiedzieć na te pytania, analizując polskie przypadki, w których aktorzy tacy jak artyści, właściciele galerii czy kolekcjonerzy, swoim działaniem na rynku sztuki wykraczają poza to, co uznawane jest za normę czy standard. Zostanie zrealizowanych 44 wywiady – 10 wywiadów eksperckich, 10 biograficznych i 24 pogłębione. W czasie badania będzie testowana stawiana przeze mnie hipoteza o zaniku autonomii sztuki, który to proces postępuje wraz ze wzrostem znaczenia rynku sztuki jako przestrzeni inwestycji kapitałowych. Temat proponowanego badania jest ważny, nie tylko dlatego, że powie dużo o społecznym wytwarzaniu sztuki, ale także dlatego, że da wgląd w przemiany fundamentalnych dla kapitalizmu współczesnych procesów tworzenia wartości.

Efektom badania będzie po pierwsze opis procesu wytwarzania wartości dzieła sztuki we współczesnym kapitalizmie analiza specyfiki polskiego rynku sztuki oraz jego relacji do globalnego rynku.